

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 15 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

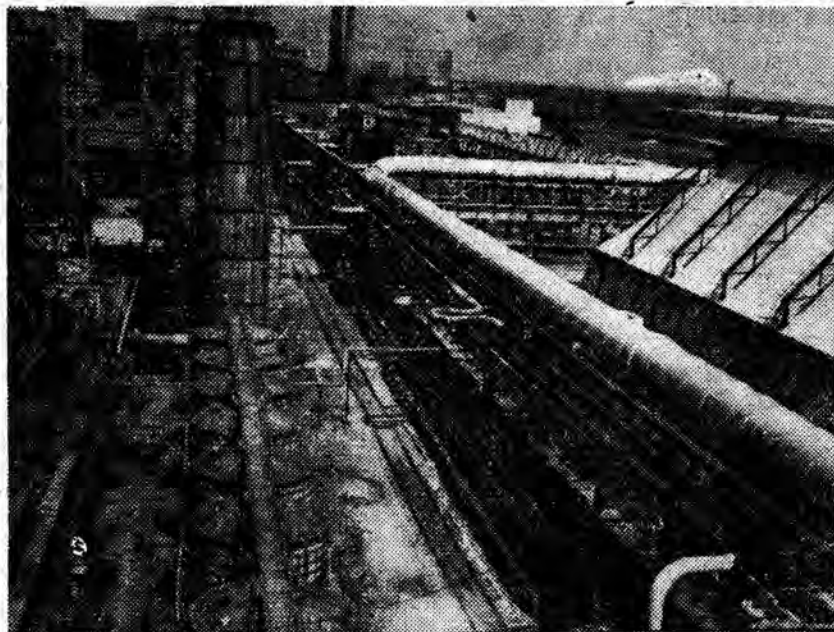
Nr 272 (4174) | Wyd. A' | Nakład 60.545

## 15 - 16 bm. plenum KC ZMS

**WARSZAWA**  
Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Tematem dwudniowych obrad będą problemy młodzieży w małych miastach oraz zadania Związku w tym środowisku. Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosi sekretarz KC ZMS — Jerzy Terlej.

## Min. A. Rapacki na Dolnym Śląsku

**WROCŁAW**  
W środę w godzinach popołudniowych przybył do Wrocławia minister spraw zagranicznych PRL, poseł ziemi dolnośląskiej, Adam Rapacki.  
Min. Rapacki spotkał się z aktywem gospodarczym i partyjnym Wrocławia i Dolnego Śląska, a w godzinach wieczornych — z aktywem Frontu Jedności Narodowej.



- ◆ Aktualne problemy gospodarcze
- ◆ Zadania stojące przed gospodarką narodową w 1963 roku
- ◆ Przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych

## Narada w KC PZPR

**WARSZAWA**  
W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 14 bm. narada poświęcona omówieniu aktualnych problemów gospodarczych, zadań stojących przed gospodarką narodową w 1963 r. oraz zagadnień związanych z przygotowaniem do Kongresu Związków Zawodowych.  
W naradzie wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC, pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich partii, przewodniczący zarządów głównych związków zawodowych i przewodniczący wojewódzkich komisji związków zawodowych.

## Złote odznaki ZNP dla ponad 500 działaczy

**Z w i ą z k u**  
**WARSZAWA**  
Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przyznał ponad 500 zasłużonym działaczom Związku złote odznaki ZNP. Wśród odznaczonych, którzy reprezentują wszystkie okręgi ZNP, jest wielu byłych uczestników słynnego strajku nauczycielskiego, którego 25. rocznicę obchodzimy w tym roku. Odznaki wręczone zostaną nauczycielom w czasie akademii wojewódzkich i powiatowych.

## Wkrótce Wojewódzki Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Rzeszowie, prezes tego Związku tow. Leon Korga zapoznał zebranych z przebiegiem obrad VII Plenum Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, które odbyło się w dniach 8-9 bm. w Warszawie oraz uchwałami, jakie na nim zapadły. Uchwały te szczególnie istotne zmiany wnoszą do spraw takich, jak: wkłady własne rolników, funduszu amortyzacyjnego, ubezpieczenia traktorzystów i dyspozytorów oraz remontów maszyn przez POM i zabezpieczenie kółek w paliwo.  
Następnie prezes L. Korga zreferował przygotowania do III Statutowego Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych. Termin Zjazdu wyznaczono na 5-6. XII. br. Podjęto również uchwałę tak o zwołaniu Zjazdu, jego terminu, jak i porządku obrad. (ap)

## Już 524 szkoły Tysiąclecia

Czesław Wycech o dorobku i planach SFBS

**WARSZAWA**  
**W** LISTOPADZIE br. mijają 4 lata od rozpoczęcia wieloletniej ogólnokrajowej akcji budowy tysiąca szkół dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. 15 bm. zbiera się w Warszawie Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół, aby nakreślić dalszy plan akcji. W przededniu obrad przewodniczący Krajowego Komitetu SFBS marszałek Sejmu Czesław Wycech przedstawił PAP — red. Hannie Dębowskiemu wywiad, w którym podsumował dotychczasowy dorobek SFBS oraz przedstawił zadania budownictwa szkół Tysiąclecia na najbliższą przyszłość.

— Z prawdziwą przyjemnością mogę stwierdzić — powiedział na wstępie Czesław Wycech — że bilans dotychczasowych osiągnięć akcji budowy szkół Tysiąclecia przedstawia się pomyślnie. Zrozumienie i poparcie wszystkich obywateli dla działalności Społecznego Funduszu Budowy Szkół wyraża się ofiarnością całego społeczeństwa na rzecz szkół Tysiąclecia. Rezultaty materialne akcji zbiórki funduszy na SFBS zamykają się kwotą około 4,6 mld zł w gotówce oraz około 110 mln zł, które stanowią wartość bezpośredniej pomocy społeczeństwa w budowie szkół (transport, materiały budowlane, czynny społeczny). Zbliżamy się więc do sumy 5 mld zł. W odróżnieniu od lat poprzednich, w br. poziom zbiórki pieniężnej w różnych rejonach bardzo się wyrównała — nie ma województwa, które miałyby w tej chwili poważniejsze za-

niedbania. Chciałbym, korzystając z okazji, serdecznie podziękować społeczeństwu za taką postawę.

### JAK WYGLĄDAJĄ ŚWIADCZENIA POSZCZEGÓLNYCH GRUP SPOŁECZNYCH?

— Najwięcej, bo przeszło 2 mld zł wpłacili dotychczas robotnicy oraz pracownicy instytucji, przedsiębiorstw i urzędów. Suma środków zebranych od chłopów, których świadczenia z roku na rok są coraz wyższe, sięga 1 mld zł. Poważną kwotę 372 mln zł

wpłaciła dotychczas spółdzielczość. Ze szczególnym uznaniem chciałbym podkreślić duży wkład młodzieży szkolnej; własnym wysiłkiem, poprzez prace społecznie użyteczne, zbiórki makulatury itp. przekazała ona dotychczas na budowę szkół Tysiąclecia ok. 110 mln zł. Poważną pozycję w naszym „budżecie” stanowią fundacje zakładów pracy, kopalń, hut, wojska, CRS „Samopomoc Chłopska” i związków zawodowych.

### A EFEKTY W ZAKRESIE BUDOWNICTWA

— Niedawno przekazaliśmy do użytku młodzieży w Szczecinie pięćsetną szkołę Tysiąclecia. W rejestrze Krajowego Komitetu SFBS mamy w tej chwili 524 obiekty, jeśli zaś budowniczość wykonała nałożone na nich zadania, można będzie wkrótce przekazać społeczeństwu szkół sześćsetną. Wspomniane tu 524 tysiąclatki, z których 320 to szkoły wiejskie, posiadają

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Atrakcyjne towary w drodze do Polski

**WARSZAWA**

Na długo przed świętami muszą myśleć o tym okresie wzmogonych zakupów przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. W odpowiednim czasie zawarto wiele kontraktów importowych, przewidujących tradycyjne zaopatrzenie świątecznych stołów, przy czym część zakupionych towarów jest już w drodze.

Jakie to będą artykuły? Nieco informacji na ten temat uzyskaliśmy w Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex”.

Już 15 bm. przyplynie do Polski statek „Czech”, który wiezie m. in. 600 ton cytryn, zakupionych w Hiszpanii. W następnych dniach nadchodzić będą dalsze transporty tych owoców, w Hiszpanii bowiem zakupiliśmy łącznie prawie 1.900 t cytryn — z bardzo krótkim terminem dostawy. Dalsze dostawy tych owoców spodziewane są z Grecji i Włoch. W pierwszych dniach grudnia

nadejdą — również z Hiszpanii — pomarańcze. W tym roku mamy ich otrzymać 2 tys. ton. Ogółem import owoców cytrusowych kształtować się będzie w br. na poziomie roku zeszłego.

„Rolimpex” zapowiada także dostawy fig i rodzynek z Turcji i Grecji, sliwek suszonych z Jugosławii oraz orzechów włoskich i arachidowych z Bułgarii. Część tych owoców plynie już do kraju na statku „Orneta”. W listopadzie i początkach grudnia nadchodzić będą z Gwinei banany, których zakupiliśmy tam ok. 700 ton.

Po raz pierwszy będziemy mieli okazję pić w święta uznaną przez znawców za najlepszą na świecie kawę kolumbijską. Zakupiliśmy jej bowiem już 500 ton. Ponadto nadal importujemy kawę z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na liście eksportowej Zakładów Azotowych w Kędzierzynie znajdują się już kraje z pięciu kontynentów.  
O dynamicznym rozwoju eksportu może świadczyć to, iż w roku bieżącym plan jego jest wyższy o 87 milionów zł w porównaniu z rokiem ubiegłym.  
Na zdjęciu: fragment zakładów w Kędzierzynie.  
CAF — fot. Kondracki

## Nie LPŻ, lecz LOK

## Duży dorobek organizacji rzeszowskiej

Wczoraj w godzinach porannych powróciła z Warszawy grupa delegatów, reprezentujących organizację rzeszowską na IV Krajowym Zjeździe LPŻ. Współuczestniczyli oni w podejmowaniu doniosłych dla dalszej działalności Ligi uchwał. Jeszcze przedwczoraj nazwa organizacji brzmiała LPŻ, lecz z chwilą gdy uczestnicy zjazdu opuścili ręce, podniesione w górę z mandatami do głosowania, nowa nazwa brzmiała: Liga Obrony Kraju. Uchwalono nowy statut, nowy program działania. Dokonano też wyboru władz Zarządu Głównego LOK. W ich skład wybrani zostali także delegaci z naszego województwa — ppik Henryk Makara, Jan Śliwiński i Barbara Drozdowska. Ponadto w skład Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano Alfreda Mikulę.

Nasza grupa delegatów uczestniczyła w zjeździe z poważnym dorobkiem organizacyjnym. Na wsi rzeszowskiej działa już ponad 180 drużyn samoobrony. Na cześć zjazdu koła i drużyny podjęły wiele cennych zobowiązań w zakresie budowy mostów, remontu dróg, świetlic, budowy obiektów sportowych. Wyrazem dużego zainteresowania zjazdem były również liczne pozdrowienia, nadesłane z

woj. rzeszowskiego do prezydium zjazdu w czasie trwania obrad.  
Wśród obszernych relacji z sali obrad, zamieszczanych w prasie warszawskiej, dużo uwagi poświęcono dorobkowi organizacji rzeszowskiej, zamieszczono również zdjęcia naszych delegatów. Telewizja nadała w swym programie odcinek o pracy rzeszowskiej LOK.

Pras



Na zdjęciu: delegaci woj. rzeszowskiego (pośrodku) na sali obrad.

CAF — fot. Sokołowski

## Maszyna do pisania dla paralityków

**LONDYN**  
Dwaj inżynierowie z brytyjskiego miasta Ayiesbury wynaleźli maszynę do pisania, która może być obsługiwana przez ludzi całkowicie sparaliżowanych. Maszyna ta połączona jest z elektryczną tablicą kontrolną, noszącą nazwę „posum”, za pomocą której sparaliżowany może samodzielnie włączyć światło, radio, ogrzewanie, telefon, telewizor i inne elektryczne aparaty. Pacjent uruchamia te aparaty wdychając lub wydychając powietrze w określony sposób. Określona liczba takich wydechów uruchamia także czcionki maszyny do pisania.

## Potenci idą „Ad acta”

**POZNAŃ**  
Szmatoty są jedynym chyba w kraju miastem, w którym część interesantów, przekraczających próg Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, kierowanych jest od razu, jeszcze przed załatwieniem spraw... „ad acta”. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy na załatwienie swoich spraw muszą nieco poczekać, „ad acta” — to nazwa przyjemnego klubu z kawą i czasopiśmiem, gdzie potencjalni mogą przyjemnie spędzić czas w oczekiwaniu na decyzję. Po południu „Ad acta” są dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta, którzy zbierają się tu na towarzyskie pogawranki i liczne imprezy klubowe.

## CIEKAWOSTKA

MOŻNA SIĘ JUZ WSZĘDZIE DRAPAC

**DNIA**

Dziennik „New York Times” wychwala w specjalnym ogłoszeniu walory pierwszej „maszyny elektro-

nowej do drapania się w plecy” Najistotniejszą częścią aparatu jest sztuczna ręka, która

rej 5 palców drapie skórę w wyniku bodźców wysyłanych przez specjalne urządzenie, napędzane motorem elektrycznym, zasłanym z baterii.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się na skrajnie słabego wyżu. Od zachodu przemieszcza się wolno zatakła niżowa, związana z niżem nad Spitzbergenem.  
Prognoza pogody: Pochmurno i mgliście, okresami mżawka lub deszcz. W godzinach popołudniowych możliwe przejaśnienia. Temperatura dniem od 5 do 8 st. C., nocą od 4 do 2 st. C. Wiatry słabe, południowo-wschodnie, przechodzące na południowo-zachodnie.







### O podsumowaniu ankiety

Wydaje się, że socjologia religii jest nauką stosunkowo słabo jeszcze rozwiniętą. Najpoważniejszym bodaj jej osiągnięciem stało się uchwycenie przez francuskich socjologów religii (głównie Le Bras) wyraźnych we Francji zależności między dynamiką procesów cywilizacyjno-kulturowych a szerzeniem się po staw zobojętnienia religijnego, powstawaniem wielkich stref, określanym oficjalnie przez czynniki kościelne jako „wtórnie pogańskie”. Znaczenie mniejsze osiągnięcia poznawcze ma socjologia religii w dziedzinie, którą w uproszczeniu można nazwać osobistym stosunkiem ludzi do wiary — w dziedzinie, którą można wyrazić pytaniem: dlaczego ludzie wierzą, wątpią, obojętnieją? Są to sprawy wyjątkowo intymne, subtelne, i tym zapewne m. in. należy tłumaczyć stosunkowo słaby stopień ich zbadania. W tej sytuacji żywe zainteresowanie musi wzbudzić ankieta „Tygodnika Powszechnego” — „Dlaczego wierzę, wątpię, odchodzę?”, ogłoszona we wrześniu 1960 r., a ostatnio podsumowana w tymże piśmie.

Na ankietę „Tygodnika Powszechnego” odpowiedzieli 843 osoby posiadające w przytaczającej większości wykształcenie wyższe i średnie. Nie jest to zatem zbiorowość reprezentująca w najmniejszej choćby mierze strukturę ludzi wierzących. Nie można jej też uznać za reprezentatywną dla ludzi wierzących z wykształceniem wyższym i średnim. Jak wykazuje doświadczenie badań socjologicznych, udział w tego rodzaju ankietach jak „Tygodnika Powszechnego” biorą na ogół ludzie przeżywający intensywnie, aktywnie problemy poruszone w odczucie ankietowej, jednostki „samookreślające się”. Można przypuszczać, że badania reprezentacyjne — nie zważone jedynie do jednostek „samookreślających się” — ujawniłyby bardziej realne społeczne mechanizmy i motywy wiar, wątpliwości, obojętności. Zasadnicze zastrzeżenia budzi ponadto sposób omówienia wyników ankiety „Dlaczego wierzę, wątpię, odchodzę?” w „Tygodniku Powszechnym” (nr 27/1962 r.). Omówienie to nie odpowiada elementarnym zasadom opracowania materiału ankietowego. Element sprawozdawczy, rzeczowy w omówieniu właściwie nie występuje. Wyniki ankiety nie są przedstawione w sposób obiektywny, lecz stanowią je-

dynie punkt wyjścia dla rozmaitych refleksyjno-propagandowych. Mimo tej tak wyrażonej tendencji, w redakcyjnym podsumowaniu ankiety „Dlaczego wierzę, wątpię, odchodzę?” znalazły się pewne rzeczowe „przeciaki” niewątpliwie godne zastanowienia.

#### NOWA FALA?

„Prawie wszyscy wierzący uczestnicy ankiety — czytamy w „Tygodniku Powszechnym” — stwierdzają, że wierę w

godnika Powszechnego” objęła przypadkowa, niereprezentacyjna zbiorowość (w zasadzie tylko osoby z wyższym i średnim wykształceniem), nie dająca naukowych, a więc i moralnych podstaw do uogólnień. Na podstawie wypowiedzi jednostek „samookreślających się”, a więc szczególnie intensywnie przeżywających problemy religijności, nie można konstruować uogólnień o zmianach w polskim katolicyzmie, nie można twierdzić — i przy tym twierdzić — że stanowiąc „dzisiaj religijność polska nie jest w przeważającej liczbie oparta na tradycji”. Jest to

znam się na filozofii, w takim razie postąpię roztropnie, polegając na ich zdaniu. Starają się jednak uzasadniać swoją postawę odpowiednimi racjami, a przede wszystkim własną postawą życiową”. Postawa przedstawiona w tym rozumowaniu (którą „Tygodnik Powszechny” określa mianem religijności z wyboru) opiera się na jednostkowych, „spersonifikowanych” autorytetach. Jak stwierdza się w omówieniu wyników ankiety „Dlaczego wierzę, wątpię, odchodzę?”, religijność przytaczającej większości jej uczestników zasadza się na zawierzeniu osobie, człowie-

niez autorytet kościoła nie stanowi w ogóle uzasadnienia wiary. Tak zatem autorytety środowiska rodzinnego, wychowania i kościoła — kształtujące postawy religijne, tradycyjne — nie są już dla ankietowanej zbiorowości źródłami religijności. Zasadniczym uzasadnieniem religijności uczestników ankiety „Tygodnika Powszechnego” są autorytety jednostkowe, przykład postawy życiowej określonych ludzi, wiara w ich kompetencje filozoficzne, naukowe i moralne. Mechanizm działania tego właśnie autorytetu religijności zawierał się w typowym, niejako wzorcowym rozumowaniu, poprzednio przytoczonym. Zdaniem „Tygodnika Powszechnego” jest to nowoczesny typ autorytetu, uzasadnienia wiary, kształtującego religijność nie tradycyjną, lecz z wyboru, samodzielnie przeszczepioną na grunt życia osobistego.

Karkołomna to — naszym zdaniem — koncepcja. W

działaniu mechanizmów tego autorytetu nie możemy dopatrzeć się żadnych elementów w y b o r u s a m o d z i e l n o ś c i i n t e l e k t u a l n e j. „Jeżeli oni wierzą, a mnie nie stać na przebadanie wszystkich spraw wiary, „jestem zagoniony”, mam braki w wykształceniu religijnym, nie znam się na filozofii, w takim razie postąpię roztropnie polegając na ich zdaniu”. Nie! To nie jest wybór, to nie jest samodzielność intelektualna. To jest po prostu rezygnacja, kapitulacja, programowe przyjmowanie pewnych autorytetów na wiarę, na zasadzie konformizmu. I w tym przypadku działa inercja tradycji — i ten autorytet posiada jak najbardziej tradycyjny charakter. Jest on również tradycyjny, jak zdające się zanikać w niektórych środowiskach inteligencji katolickiej religijne autorytety rodziny, wychowania i kościoła.

JÓZEF KUROWSKI

# Dlaczego wierzę?...

mniejszym lub większym stopniu wynieśli z domu, ze środowiska, w którym się wychowali lub uczyli. Pod tym względem geneza wiary przedstawia się dosyć jednoznacznie. Czy oznacza to, że religijność nam współczesnych jest tradycyjna i że tradycja, autorytet wychowania, stanowią główne uzasadnienie wiary? Czy zatem jest to religijność tradycyjna, „zapamiętana”, czy religijność z wyboru?

Redakcja „Tygodnika Powszechnego” zapewnia stanowczo, że z wypowiedzi większości uczestników ankiety wynika, iż autorytet rodziny, wychowania był jedynie pierwszą cegłą położoną pod religijne postawy. Postawę tę uczestnicy ankiety kształtowali — zdaniem „Tygodnika Powszechnego” — sami, w drodze osobistego wyboru, własnej decyzji, przeszczepiając samodzielnie na grunt osoblistego życia religijność, w której zostali wychowani. W oparciu o te zapewnienia redakcja „Tygodnika Powszechnego” formułuje następujące, skrajnie generalne twierdzenie: „Na podstawie ankiet stwierdzić należy stanowczo, że dzisiaj religijność polska nie jest już w przeważającej liczbie oparta na tradycji”.

Zastanówmy się nieco szczerze głowiczej nad tym wywodem. Czy uprawnione jest jego ostatnie tak apodyktycznie sformułowane zdanie? Oczywiście, nie. Podkreślaliśmy już poprzednio, że ankieta „Ty-

operacja nie mieszcząca się w kategoriach obiektywizmu.

A może uprawnione są twierdzenia redakcji „Tygodnika Powszechnego” o narastaniu „nowej fali” w religijności polskiej (przekształcanie się religijności tradycyjnej, „zapamiętanej” — w religijność z osobistego wyboru, z własnej decyzji) przynajmniej w odniesieniu do zbiorowości uczestniczącej w ankiecie? I w tej mierze mamy zasadnicze zastrzeżenia.

Okazuje się bowiem, że redakcja „Tygodnika Powszechnego” specyficznie interpretuje takie pojęcia, jak „osobisty wybór”, „własna decyzja”. Swoiście też w związku z tym pojmuje proces przekształcania się religijności tradycyjnej, „zapamiętanej” w religijność z osobistego wyboru, z własnej decyzji. Proces ten zawiera się, zdaniem „Tygodnika Powszechnego”, w następującym rozumowaniu: „często spotykanym w wypowiedziach uczestników ankiety: „...ci ludzie (np. intelektualści i uczeni katolicycy) ze względu na swoją osobistą uczciwość i większe ode mnie kompetencje intelektualne (filozoficzne, w zakresie nauk szczegółowych, teologii) zasługują na zaufanie. Jeżeli oni wierzą, a mnie nie stać na przebadanie wszystkich spraw wiary, „Jestem zagoniony”, mam braki w wykształceniu religijnym, rów-

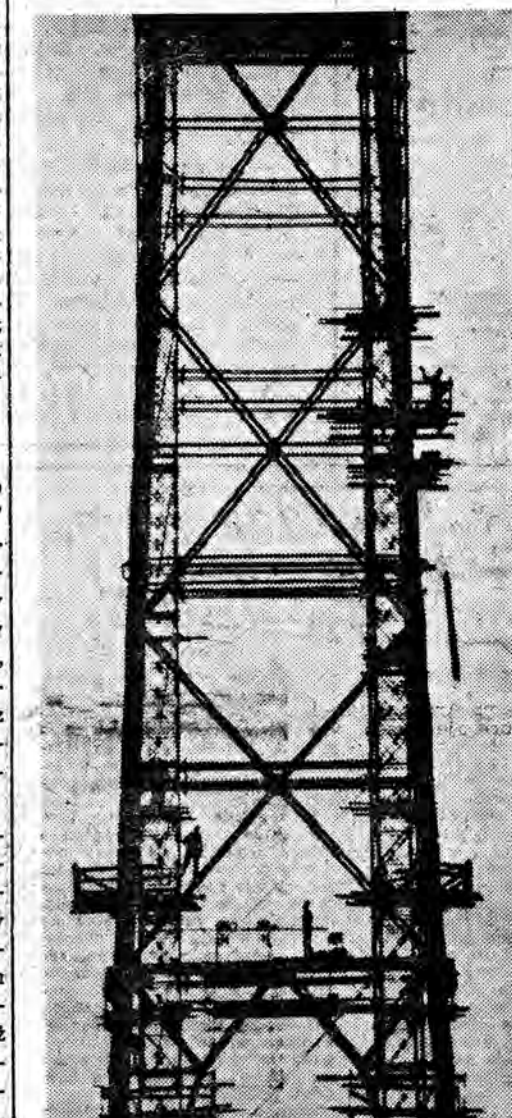
nowi, który zyskał sobie autorytet. Konkretne, jednostkowe autorytety ludzi stanowią zatem fundament, na którym opiera się cała religijność większości uczestników ankiety. Tak ma się rzecz z przytaczającą większością.

A mniejszość, tj. pozostali uczestnicy ankiety? Powołują się oni na jeden jedyny autorytet zbiorowy, a mianowicie na autorytet samego... „Tygodnika Powszechnego”! Natomiast ani jeden podobno z uczestników ankiety nie powołał się na autorytet „instytucji, organizacji, jakiegokolwiek zbiorowości” — nikt więc z odpowiadających na ankietę nie powołał się na autorytet kościoła.

#### MANEWRY TRADYCJI

Wyniki ankiety „Dlaczego wierzę, wątpię, odchodzę?” stanowiąc mają, zdaniem redakcji „Tygodnika Powszechnego”, materiał ilustrujący strukturalne przemiany w typie katolicyzmu polskiego, narastanie „nowej fali” katolicyzmu nie z tradycji, lecz z wyboru. Analiza tego materiału prowadzi jednak do innych wniosków.

Z zamieszczonych w „Tygodniku Powszechnym” nielicznych rzeczowych informacji o wynikach ankiety zdaje się wynikać, że religijność inteligentów katolickich wypowiadających się w ankiecie nie ogranicza się już jedynie do autorytetu wychowania. Jeśli wierzyć „Tygodnikowi Powszechnemu”, rów-



PRACE NAGRODZONE W W OGÓLNO-POLSKIM KONKURSIE FOTOGRAFII PRASOWEJ (1962 r.)

Zdjęcia z foto-reportażu Stanisława Czarnogórskiego (CAF) pt. „Rurociąg”. Nagroda „Trybuny Mázowieckiej”.

CAF

## Radości i troski „perły uzdrowisk”

Iwonicz — największy w naszym województwie zdroj — nie bez racji zyskał sobie miano „perły rzeszowskich uzdrowisk”. Przyciąga swoimi właściwościami leczniczymi i klimatycznymi oraz niepowtarzalnym urokiem. Piękna nie szczędzi mu natura o każdej porze roku. Tegoroczna, prawdziwie „złota polska jesień” obdarzyła go niezwykłą oprawą.



Na zdjęciu: pensjonat FWP „Trzy Lilie”.

Fot. M. Z.

Jesień 1962 roku przyniosła i ważniejsze wydarzenia. Wywrą one trwałe piętno w dalszym życiu uzdrowiska. Ba! Zapiszą się na stałe w jego historii. Oto ostatnio wmurowano akt erekcyjny pod budowę komfortowego Domu Zdrowia Centralnego Związku Zawodow-

niczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Pomieści on równocześnie 120 osób, gabinety lekarskie, urządzenia zabiegowe itp.

Nie jest to jedyny moment zwiastujący uzdrowisku „tęste” lata. W tej chwili uzbierało się ich kilka. Zlokalizowa-

—W efekcie—stwierdził tow. Jan Jarno — dyrektor uzdrowiska, w najbliższej przyszłości powstanie drugi dzisiejszy Iwonicz. Takiej prosperity dawno tu nie notowano. A więc jesień zapowiadająca... wiosnę. To niewątpliwie cieszy nie tylko iwoniczan. Zadawoli chorych, steranych pracą górników, hutników i innych ludzi pracy.

Inwestycje te, miejmy nadzieję jeszcze nie ostatnie, nie są z sobą jednocześnie poważne troski. Sen z powiek spędza przede wszystkim problem wody pitnej. Właszcza w cza się posuchy jest ona na wagę złota. Zagadnienie to jest znane władzom powiatowym, wojewódzkim i Centralnemu Zarządowi Uzdrowisk. Walkuje się je od lat na różnych konferencjach, ale jak dotychczas bez rezultatu. Przeczynamy. W br. oddano do użytku zbudowany na potoku Iwonka sumptem WK SFOS zbiornik wodny. Lepszy tydzień niż nie — powiadają. Jednakże nie rozwiązuje on w pełni bieżących potrzeb, a cóż dopiero będzie za kilka lat, kiedy zdroj się rozrośnie?

Zachodzi konieczność budowy drugiego podobnego zbiornika. Iwonka toczy nadzwyczaj skąpe ilości wody. Zgromadzić jej zapas można jedynie w większych rezerwuarach w okresie dużych przyływów. Woda, to być, albo

nie być nowoczesnego Iwonicza.

Co prawda są już jaskółki, które zwiastują, że sprawa ta przybierze pomyślny obrót. Np. Huta St. Wola deklaruje na ten cel kilkaset tys. zł. Inni inwestorzy na razie nie wypowiedzieli swojego zdania, ale chyba nie pozostaną w tyle za inicjatorem pozytywnej akcji.

Służne pretensje ma Iwonicz pod adresem Prezydium WRN w Rzeszowie. Mimo licznych obietnic pod tym względem jakoś nie dołożył swojej cegiełki. Jeszcze na wiosnę br. miano podjąć budowę trzech studni głębinowych. Przyrzeczenie pozostało na papierze. Obecnie mówi się o budowie jednej tylko takiej studni. Ale czy można wierzyć?

W tej dziedzinie jest potrzebne bezwzględne działanie. Nie może się więcej powtórzyć sytuacja sprzed paru lat, kiedy na skutek braku wody groziło zamknięcie wielu domów kolonijno-wypoczynkowych. Cierpi z tego powodu i stan sanitarny uzdrowiska.

Jeśli obojętny raczej stosunek do życiowych potrzeb Iwonicza wykazują władze rzeszowskie, to nie ma się czemu dziwić, że Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego postępuje podobnie. Od lat dyrekcja uzdrowiska toczy boje o przekazanie 50 ha lasów. To

nie jest czyjeś widzimisie. Zdrojowisko posiada zaledwie 18 ha. Poszerzenie szczupłych terenów parkowych jest niezbędne. Na obszarze uzdrowiska nie ma już również odpowiednich parceli na zabudowę.

Aż śmieszne, że leśnicy, którzy też goszczą na kuracji w rzeszowskiej „perle”, uparcie obstają przy swoim. Przecież nie będzie w niebie dziury, jeśli zmniejszy się minimalnie powierzchnia lasów podległych administracji Lasów Państwowych. Ministerstwo Leśnictwa może sobie zastrzec eksploatację surowca. Ewentualne straty z nawiazka może nadrobić w Bieszczadach, gdzie jest jeszcze dużo wolnej ziemi, czekającej na zasilenie. Dotychczasowa zgoda Ministerstwa na urządzenie ścieżek spacerowych bez trwałej zabudowy nie rozwiązuje niczego. Problem jest nadal aktualny.

To, niestety, nie koniec trosk Iwonicza. Rozmowę z dyrektorem kilkakrotnie przerywali nam pracownicy uzdrowiska. Powtarzali jedno i to samo pytanie: — „Kiedy dostanę mieszkanie”? Odpowiedź, której towarzyszyło rozłożenie rąk, była krótka: — „Nie ma”. Mieszkania są pierwszoplanową potrzebą załogi. Młodzi zakładają rodziny, chcą żyć jak zwykli ludzie. Ale cóż moż-

na zrobić, jeśli w Iwoniecu nie wybudowano ani jednego budynku mieszkalnego. Z pustego i Salomon nie należy. Wy, państwo, czyba zamienić jakieś sanatorium na mieszkania.

Sprawa poważna. Wszak po zamierzonej rozbudowie wzrośnie liczba zatrudnionych. Gdzie będą mieszkać? Nie wszyscy rekrutować się będą z najbliższej okolicy.

Nic też dziwnego, że Iwonicz zazdrośnym okiem patrzy na powiatowe Krośno, które corocznie wzbogaca się o nowe bloki, a nawet na Duklę i Rymanów, które choć nie większe i nie tak predestynowane do reprezentacji Rzeszowszczyzny co jednak otrzymały. Zdaje się, że nie zubożałoby zbyt powiatowe miasto, gdy by tak w najbliższym okresie sprezentowało swojemu Iwoniczowi jeden blok.

„Lista” potrzeb Iwonicza jest dłuższa. Nie wszystkie są tak pilne. Z realizacją innych (np. budowa urządzeń sportowych) można zacząć od korzystniejszej sytuacji ekonomicznej kraju. Wymienione nie cierpią zwłoki.

Do odjazdu autobusu pozostawało mi jeszcze sporo czasu. Przemierzam więc wzdłuż i wszerz wydeptane ścieżki. Frzez gęste korony drzew przedzierają się skąpe promienie słońca. Mijam spacerujących wczasowiczów. Bo jakże siedzieć w pokoiku „Ekscelesiora” czy „Barburki”, skoro wszędzie tak pięknie.

M. ZIOBRO



# Wytłoki jabłczane jako pasza treściwa

Doświadczenia nad wykorzystaniem wytłoków jabłczanych suszonych z dodatkiem drożdży wianych, jako paszy treściwej dla tuczników, przyniosły dobre wyniki. Próby skarmiania prowadzone w gospodarstwie szkolnym Technikum Rolniczego w Suchodole na zlecenie Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tymbaroku. W okresie trzech miesięcy - 24 tuczniki były racjonalnie żywione paszami treściwymi z domieszką wytłoków. Wyniki poddawane skrupulatnej analizie, konsultując się u naukowców z Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. Doświadczenia wykazały, że do dątek 20-procentowy wytłoków do paszy treściwej nie zmienia jej wartości pokarmowej i może być w pełni stosowany. Tuczniaki żywiące w ten sposób w Suchodole w czasie eksperymentu, o którym mowa, wykazywały dzienny przyrost na wadze, wynoszący 83 gr.

Podhalańskie zakłady uzyskały patent na produkcję tego rodzaju paszy i dostarczają już swój wyrób na rynek. Warto podkreślić, że doświadczeniami kierowali: mgr inż. Antoni Zyga z Technikum Rolniczego i mgr inż. Józef Wilczek z Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. (r)

## Kino dla małych

Psycholodzy z Uniwersytetu Chicagowskiego złożyli specjalne kino dla małych. Jest to skrzynka, której tylna ściana stanowi ekran. W przedniej znajdują się drzwi. Małpa może je otwierać i zamykać zależnie od tego, czy chce oglądać to co się dzieje na ekranie, czy nie.

**BADANIA WYKAZAŁY, ŻE:**  
1. Małpy wolą oglądać film niż nieruchome przedmioty.  
2. Dwa razy częściej oglądają filmy małych niż jakikolwiek inny film.  
3. Małpy bardzo nie lubią oglądać filmów o zmiłach.

(NNT - PAP)



STANISŁAW WAIS

Nie ma specjalnie potrzeby przedstawiać go rzeszowskiemu naftowcom. Znają go chyba wszyscy aksploatatorzy i poszukiwacze skarbów ziemi. Wszak jest długoletnim przewodniczącym Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Górników w Krośnie, w trzeciej już z kolei kadencji reprezentuje ich w Sejmie PRL. Ponadto jest członkiem prezydium ZG ZZ Górników i członkiem CRZZ.

Jakie sprawy chciałbym poruszyć w toku kongresowej dyskusji? - tow. Wais powtórzył pytanie reportera i odpowiedział: - Oczywiście dotyczące przemysłu naftowego. Ta gałąź gospodarki ma, jak nigdy przedtem, piękne perspektywy rozwoju. W związku z tym wyłania się wiele problemów, które

muszą być rozwiązane przy współudziale związków zawodowych. Na czoło wysuwa się szkolenie kadr: kwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Samorząd robotniczy, który już okrzepł, musi wykazać więcej aktywności i przedsiębiorczości w zarządzaniu gospodarką przedsiębiorstw.

Dalej. Trzeba się zatroszczyć o usprawnienie przemysłu służby zdrowia, o dalszą poprawę warunków pracy naftowców. Właśnie. Są one specyficzne i ciężkie zarazem. Wielu podpadło na zdrowiu przepracowując (odchodzi na rentę). A że „wilka ciągnie do lasu”, przeto po nabraniu sił znów wracają do nafty, ale na gorsze już stanowisko, a więc i mniej płatne. To jest niezbyt słuszne. Należałoby dokonać pewnych zmian w ustawodawstwie pracy.

## Delegaci naftowców na Kongres

Trzech delegatów reprezentować będzie na V Kongresie Związków Zawodowych ponad 20-tysięczną brać górników - naftowców. Są to towarzysze: Stanisław Wais - przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Górników, poseł na Sejm PRL, Henryk Pawłowski - przewodniczący Rady Zakładowej Jeddickiej Rafinerii Nafty i Ryszard Surmanek - brygadziści BPS w glinickiej FMISW. Oto ich krótkie sylwetki oraz wypowiedzi:



HENRYK PAWŁOWSKI Jest delegatem związkowców z rafinerii nafty.

Od czterech lat przewodniczy Radzie Zakładowej w Jeddickim przedsiębiorstwie, przedtem był jej sekretarzem. Jest też członkiem prezydium ZO ZZ Górników w Krośnie.

Na pytanie, jakie zagadnienia zamierza poruszyć w czasie kongresowej dyskusji, odparł krótko:

- Rady zakładowe w przemyśle naftowym dobrze wywiązują się z powierzonych im dotychczas zadań. Wydaje się, że celowe byłoby dalsze poszerzenie ich uprawnień. W związku z budową pociągów giganta, niezmiernie palący jest problem przyspieszenia chemizacji produkcji w starych rafineriach. I ostatnia kwestia: zlikwidowanie niesprawiedliwego szeregowania rzeszowskich rafinerii do niższej kategorii, niż tych samych zakładów w Trzebinii i Czechowicach.



RYSZARD SURMANEK

W gronie delegatów naftowców najmłodszy wiekiem i doświadczeniem działacz nie tylko związkowy. Jest brygadziście Brygady Pracy Socjalistycznej w glinickiej FMISW. Pracujący pod jego kierownictwem zespół młodzieżowy otrzymał to zaszczytne wyróżnienie w ubr. Brygada pracuje na przyśrodkowy medal. Dwa razy z rzędu w latach 1960 - 61 zdobyła palmę pierwszeństwa we współzawodnictwie wewnątrzzakładowym. Rzec można: „dzieło mistrza chwali”.

Jednym z ważnych problemów, którego rozwiązaniem powinien zająć się Kongres, jest - zdaniem moim - dalsze zwiększenie udziału młodzieży w zarządzaniu gospodarką, w pracach komisji samorządu robotniczego. Sprawa ta w zakładach przemysłu naftowego nie wygląda jeszcze najlepiej.

# Za miedzą dobrze

Tadeusz Turek, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Lubaczowie w eliminacjach wojewódzkich zgaduli zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zajął pierwsze miejsce, a jego młodszy kolega ze szkoły podstawowej w Lipsku - pięć. Tadeusz Turek weźmie udział w eliminacjach centralnych i pojedzie na wyścigkę do Lwowa. Na tę nagrodę zasłużył sobie rzetelnie. Zasób jego wiedzy o Związku Radzieckim i radzieckiej technice (a to było głównym tematem pytań konkursowych) był bardzo duży. Sukces lubaczowskich chłopców nie był przypadkowy. Aktywnie działające tu Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiele zrobiło w dziedzinie krzewienia przyjaźni i poznania naszego sąsiada, z którym Lubaczowskie bezpośrednio graniczy. W 70 szkołach działają Szkolne Koła Przyjaźni. Przynajmniej połowa z nich zasłużyła na miano aktywnych. Wyróżniają się SKP przy Liceum Ogólnokształcącym w Lubaczowie, szkołach podstawowych w Narolu, Oleszycach, Szkole Zawodowej i szkołach podstawowych nr 1 i 2 w Lubaczowie. Organizują one wieczornice i pogadanki poświęcone Związkowi Radzieckiemu, opracowują gazetki ściennne, albumy (np. bardzo ładny album wykonana młodzieżą z Narola). Chłopcy i dziewczęta korespondują ze swymi rówieśnikami z ZSRR.

Pracą tych kół kierują nauczyciele. Szczególne zrozumienie dla potrzeby umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej i wychowania w tym duchu młodzieży wykazują Michał Kwaśnicki z Inspektoratu Oświaty w Lubaczowie, Michał Urgalski z Liceum Ogólnokształcącego, Maria Gaciąg z szkoły nr 1, Maria Śmigielka ze Szkoły nr 2, Zofia Sacharóg z Lipska i wiele innych.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lubaczowie równie aktywnie pracuje wśród dorosłego społeczeństwa. Posiada ono 33 koła i 8 członków zbiorowych (założycielami zakładów pracy). W tego rodzaju działalności, jaką ono prowadzi, nie liczy się jednym miernikiem osiągnięć. Jak informuje przewodniczący Powiatowego Zarządu TPPR tow. Władysław Tupek, Towarzystwo prowadzi ożywiającą akcję odczytową, propagującą naukę języka rosyjskiego, czytelnictwo prasy radzieckiej. Do możliwości wszechstronnego informowania obywateli o życiu w Kraju Rad wykorzystuje wszelkie okazje: „Dni Leninowskie”, święta Armii Czerwonej, a obecnie 45. rocznicę Rewolucji Październikowej.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu opracowano bogaty, jak na lubaczowskie możliwości, program obchodów. Przewidziano w nim m. in. uporządkowanie grobów żoł-

**GRUNT TO ZDROWIE**

**a zdrowie to MARGARYNA**

Margaryna produkowana jest wyłącznie z olejów roślinnych z dodatkiem mleka i witamin.

Jest zdrowa, smaczna i tania.

K-2553/2



**ODROBINĘ CIERPLIWOŚCI**

Niedawno w Wólcie Niedźwiedzkiej (pow. Leżajsk) powstała Szkoła Przystosobienia Rolniczego. Zajęcia rozpoczynają się od godz. 18.30. Uczniowie w dosyć zróżnicowanym wieku, po całodziennym dniu w swoim gospodarstwie z książkami i zeszytami przychodzą na naukę.

Przy szkole projektuje się zorganizowanie nauki jazdy na ciągnikach, kursu kroju i szycia oraz kursu gotowania. Na razie jednak brak sił fachowych, które mogłyby poprowadzić zajęcia. Tymczasem bardziej w gorącej wodzie kąpani słuchacze niecierpliwili się, a nawet jeden chciał już zrezygnować z nauki.

„Nie od razu Kraków zbudowano” - szkoła stara się, żeby wszystko zorganizować jak najprędzej i niewątpliwie cel ten zostanie osiągnięty. Są też tacy, którzy uważają, że ludzom mieszkającym na wsi nauka rolnictwa niekoniecznie jest potrzebna. „Przebieg rolnictwa oddzielenie uczymy się w czasie pracy w polu”. Na szczęście nie wszyscy tak myślą. Szkoła ma wielu zwolenników i uczniów wśród młodzieży i starszych.

Przy szkole powstają również zespoły artystyczne, które przyczyniają się do ożywienia życia kulturalnego w naszej wsi i okolicy.

tykają nas różne przykrości. O tej porze grasują tutaj grupa chuliganów, którzy zaczepiają przechodzących, wyzywają ich wulgarnymi słowami, następnie dżikiem gwizdem i śpiewem zakłócają spokój.

Szczególnie cierpią na tym uczennice szkół średnich i młode kobiety, gotujące bowiem podrośki nie dają im ani chwili spokoju. Dziewczęta w czasie słoty i zimna, najczęściej muszą stać na dworze, z dala od przystanku gdyż tutaj są popychane, zaczepiane i narażane na wiele innych chuligańskich wybrzydów. Gdy ktoś ze starszych pasażerów zwróci chuliganom uwagę, w tej samej chwili zostanie przez nich obrzucony stęskiem wywisk, od których „puchną” uszy.

Szkoda tylko, że dotychczas mało tutaj pokazują się milicjanci ze znajdujących się w pobliżu Komendy Powiatowej MO. Kolegium orzekające mogłoby wiele pomóc.

Pasażerka

**Stefan Andres Wólka Niedźwiedzka**

## OJ GOSPODARZE GOSPODARZE...

Będąc głodny i smacznieły 2 listopada o godz. 21.15 w gospodarstwie gospodzie zamówiłem kolację, która miała składać się z wolowego kotleta, ziemniaków i ogórka. Po przyjęciu zamówienia czekałem do godz. 22. W tym właśnie czasie oświadczyli mi, że zakład się zamyka.

Oświadczenie takie do pewnego stopnia, może być znosne dla ucha, ale „głodny żołądek” nie mógł tego strawić. W gospodarstwie szybko podaje się w każdej kielce wodkę i piwko, ale nie zaspokaja potrzeb głodniaków konsumentów, którzy znajdują się przypadkowo w Rozwadowie.

Sa pianie wód mineralnych, a tutaj udało mi się odżyć pijsznie wódki i piwa, tylko nie wiadomo dlaczego ten przybytek nazywa się gospoda, skoro nie mogli w niej w ciągu 45 minut wygospodarować żadnego jedzenia. Do chrzanu z takimi gospodarzami.

Michał Nowak Dąbrowa

## CHULIGANI WYSIADKA

Dojeżdżamy autobusami do pracy i do szkół w Łańcucie. W godzinach wieczornych, gdy powracamy do domów, na miejscowym przystanku spo-



W meczu z Arkonią K. Trampisz należał do wyróżniających się piłkarzy i na powrót odzyskał sympatię rzeszowskiej publiczności. A jak będzie w Zabrzu?

Jeszcze kilka dni i program mistrzostw piłkarskich na rok 1962 będzie wyczerpany. Przed zespołami I i II ligi ostatnia szansa poprawienia lub umocnienia lokat zajmowanych w tabeli. W niedzielnym meczach nikt już nie będzie się oszczędzał - walka w końcówce zapowiada wyjątkowo zaciekłe pojedynki na wszystkich stadionach.

Rzeszów poznal ligę do wiosny, i choć piłkarze beniaminka dużo zrobili, aby ta pożądana uroczystość wypadła jak najlepiej, los chciał inaczej. W fatalnej 90. minucie meczu z Arkonią, otrzymaliśmy tak gorzką pigułkę, że obawiam się, iż do dziś jeszcze nie wszyscy zdolali jej przełknąć. Trudno, w sporcie tak już bywa, że właśnie sekundy, ułamki sekund rozstrzygają o zwycięstwach i decydują o porażkach. Te dramatyczne momenty ułożą kiedyś najciekawsze karty historii sportowego współzawodnictwa...

No tak - ktoś nie bez racji zauważył - to wszystko ładnie brzmi, tylko powiedz pan jeszcze, gdzie teraz szukać straconego zwycięstwa?

Jak to, gdzie? - Oczywiście, że w Zabrzu! Przecież innych spotkań nie ma...

Ba! W Zabrzu...

A no właśnie - jak się potoczą losy niedzielnego pojedynku pomiędzy Górnikami i Stalą Rzeszów? Przypomnie, podobne pytanie było aktualne dwa tygodnie temu przed wyjazdem rzeszowskiej jedenastki na mecz do Bytomia. Byliśmy wtedy bardzo wstrząśniętymi, w ocenie szans obydwu zespołów, i jak się później okazało, nie bez racji. Czyżby więc po raz drugi zaryzykować identyczną prognozę?

Nie sądzę. Inna była sytuacja w przeddzień bytomskiej wyprawy i inna jest w tej chwili. Wprawdzie miało ambicją odegrania w

jesiennej rundzie mimo zwycięstwa nie tej roli, która przypadła Górnikom po porażkach z Zagłębiem i Ruchem oraz po remisie z ŁKS-em. Zabranie chcieli włączyć bijskottliwy w całym tego słowa znaczeniu rewanż za czerwcowy finał na Stadionie Śląskim, a tymczasem w ostatnich tygodniach wynikły znaczne kłopoty i już teraz wiadomo, że plan nie zostanie wykonany w takim stopniu jak pierwotnie zakładano.

Na całym Śląsku sprawa Pohla wywołała silny rezonans, tym

## Komentarz Oldboy'a

bardziej zaś w jego macierzystym klubie. Klubowi partnerzy Ernesta, będąc głęboko przekonanymi o krzywdzącej decyzji WGID zapowiedzieli, że na boisku zrobią wszystko, aby wypelnili powstałą lukę. Mecz w Chorzowie pod wieloma względami potwierdził zamiary górników, niemniej jednak zwycięstwo odnieśli piłkarze Ruchu.

Pytanie teraz, jak te przeciwności losu odbiją się na zabskiej drużynie - obniżą jej bitność czy zwiększą? Moim zdaniem, nie ma żadnych podstaw liczyć na słabszy dzień piłkarzy Zabra. Wierzę - uważam, że w siedzibie byłego mistrza Polski już postanowiono, że za Pohla, za Ruch, za Zagłębie zapłacił nie kto inny, lecz właśnie rzeszowski beniaminek.

A co na to Stal? Wydaje się, przywykła i nie czuje się najgorzej w roli początkowo niedźwiedzia, na którym wszyscy - bez względu na to, czy wypada, czy nie - usiłują dzielić skórę. Jeśli gospodarze zagrają dobrze, jeśli wyjdzie im mecz, to trudno,

trzeba będzie przegrac... Jeśli natomiast spróbują sięgać po zwycięstwo lekką rączką, to różnie może być. Tak czy inaczej, mowy nie ma o przedczesnej kapitulacji. U schyłku sezonu rzeszowianie są w znacznie lepszej formie niż ta, jaką dysponowali, powiedzmy, we wrześniu, i chcieliby koniecznie zdynamizować ten statut bodaj jeszcze jednym punktem.

W najtrudniejszym meczu całego sezonu, bo za taki uważać należy niedzielny występ w Za-

czolówki, w doskonałej pozycji wysłowej do podjeź. dais.yub staran wiosną przyszłego roku. Pytanie tylko, czy sturmowa pogoda będzie odpowiadała stalowcom i czy Bałtyk nie pokrzyżuje ambicznych planów mieleckiej jedenastki. Przede wszystkim nie radziłbym wyciągać daleko idących wniosków z tradycji (Trójmieście zwykle było gościnne dla mieleczan). W Gdyni po prostu trzeba dobrze zagrać - starannie, z sercem. Wszystko wskazuje, że goście będą mogli zrealizować plan maksimum. Mielecki atak nie wystrzelał się w tym sezonie, i widać, że ma jeszcze spory zapas amunicji. Jeśli będzie umiejętnie „obchodził” stukiogramowego stopera gospodarzy - Olszewskiego, znajdzie zapewne, i to nieraz, drogę do bramki przeciwnika.

Na tym kończą się nielaskawe emocje najbliższej niedzieli. W niższych klasach odwołano bowiem stan pogotowia i całe Towarzystwo udało się... na niezbyt zasłużony odpoczynek. Tyko nielaskawy lider III ligi - debicka Wisłoka rozgląda się jeszcze za przeciwnikami. Kierownictwo klubu usiłuje sfinalizować kilka spotkań towarzyskich, uważając nie bez racji, że to nigdy nie zaszkodzi.

Debicka sprawiła ogromne niepedziłankę. Sukces przodownik jest tak przekonywający, że aż prowokuje, aby wypowiedzieć się „na wiosenne tematy” i chociaż w przybliżeniu określili szanse Wisłoki w rewanżowej rundzie rozgrywek. Będą one bardzo duże. Starannie przeprowadzona zima powinna stworzyć mocny fundament pod ostateczny sukces podopiecznych trenera Dudka. A swoją drogą nie testuje, że punkt ciężkości wojewódzkich mistrzostw przemieścił się w nowe miejsce. Zaczylna być nudno...



# mieć przyjaciół

nielzy radzieckich, którzy zginęli tu w latach ostatniej wojny, akademie, wieczornice i masówki we wszystkich zakładach pracy, szkołach i wsiach, cykl odczytów na tematy: „Nowe momenty w rozwoju współpracy gospodarczej w ramach RWPG”, „45 lat Rewolucji Październikowej”, „Od Października do światowego systemu socjalistycznego” i inne. Komitet obchodu zwrócił się z apelem do społeczeństwa o godne uczczenie 45. rocznicy Rewolucji Październikowej przez podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, czynów społecznych i przedterminową wpłatę na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Lubaczowski aktyw TPPR zdaje sobie sprawę z tego, że jego praca propagandowa i kontakty z szerokimi rzeszami społeczeństwa są ograniczone, toteż dokłada wiele wysiłku w rozpowszechnianie czytelnictwa prasy radzieckiej. I trzeba powiedzieć, że dzięki pomocy pracowników „Ruchu” i urzędu pocztowego (wśród których nie brak członków TPPR), wyniki w tej dziedzinie są ładne. Lubaczowianie czytają kilkadziesiąt tytułów prasy codziennej i periodyków. Tylko w prenumeracie „Ruchu” (nie licząc prenumeraty pocztowej i sprzedaży w kioskach) mieszkańcy powiatu kupują około 500 pism w miesiącu.

Powiatowy Zarząd TPPR opiera się w swej pracy na

kilkudziesięciu aktywistach i lektorach, wśród których wyróżniają się ob. ob. Bogusław Gimlewicz, Roman Ogrzyzlo, Leopold Wójcicki, Maria Bukowa, Władysław Foryst, Józef Wiśniewski, Ludwik Cebulak, Tadeusz Surmiak, Leon Naszczuk i inni. W każdej potrzebie Towarzystwo korzysta z pomocy Komitetu Powiatowego PZPR, a głównie sekretarzy Mariana Brzuchacza i Bronisława Krzycha.

Prawie tradycyjnie przy Lubaczowskich Zakładach Rozszkoleniowych organizowany jest co roku kurs nauki języka rosyjskiego. Obecnie uczy się nań 25 słuchaczy. Planuje się organizację specjalnego kursu dla nauczycieli uczących języka rosyjskiego w szkołach. Inicjatorom tego projektu chodzi głównie o to, aby lekcje języka rosyjskiego umiejętnie wykorzystywano do zacieśnienia przyjaźni i przekazania młodzieży jak najwięcej informacji o naszym sąsiedzie.

Kilka lat temu w Lubaczowie występował gościnnie artysta ze Lwowa. Pamięć o nim do dziś pozostała w społeczeństwie. Mieszkańcy Lubaczowa chcieliby takich gości oglądać częściej, co winno włączyć pod uwagę WZ TPPR w Rzeszowie, ustalający marszrutę zespołów radzieckich przyjeżdżających do naszego województwa w ramach wymiany sąsiedzkiej.

ZB. ZIEMBOLEWSKI

# Łowieckie nowinki

**SZARAKI NA MUSZCZE**  
1 listopada rozpoczął się sezon łowiecki na zające. Do 10 stycznia 1963 r. myśliwi naszego województwa mają (zgodnie z planem) odstrzelić i odłowić około 24 tys. szaraków. Żywe zające i w tym sezonie powędrują śladem swych poprzedników do Anglii i Francji. Część z nich wystąpi na zostanie także do Izraela. Odstrzelone szaraki przeznaczane są również dla zagranicznych odbiorców.

W chwili obecnej członkowie PZŁ polują ponadto na

sarny, rysie, dziki, jelenie i ptactwo drapieżne — jastrzębie, krogulce, sówce wrony.

## ZMNIĘSZYŁA SIĘ WILCZA RODZINA

Batalia przeciw najgroźniejszemu drapieżnikowi naszych lasów trwa. Kieruje nią energicznie komisarz do akcji tępienia wilków w woj. rzeszowskim inż. Stanisław Kwasiński. Dzięki tym usilnym zabiegom walczy rodzina, grasująca w lasach naszego województwa, zmniejszyła się w br. o 53 sztuki. Padły one od celnych strzałów myśliwych, zostały wyłapane w legowiskach (szczytówce) lub po prostu zatrute za pomocą strychniny. W dalszym ciągu stosuje się też skuteczną metodę usypiania wilków luminalem.

Mimo systematycznego trzebień drapieżników, w lasach naszego województwa grasuje nadal około 80 sztuk wilków. Ubytek bowiem w wilczej rodzinie wyrównują „ucieknięcia” z terenów sąsiednich państw. Ostatnio Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego weszło w kontakt z odpowiednimi władzami ZSRR i CSRS w sprawie przeprowadzenia wspólnych akcji przeciw najgroźniejszemu drapieżnikowi naszych lasów, jakim są wilki.

# Chirurgia przeciw astmie

Od 1958 r. dr Overholt z Bostonu leczy chirurgicznie pacjentów chorych na astmę. Leczenie to odkryte przed laty przez lekarza japońskiego, dr Nakayama, polega na usunięciu kłębaka szyjnego, znajdującego się na ścianie tętnicy szyjnej, u podstawy szyi. Ma on kontrolować akcję oddechową, co potwierdził fakt, że jego usunięcie, czy złuszczenie przez zastrzyk prokainy, powoduje w wielu wypadkach szybką i zdecydowaną ulgę. Dr Overholt stwierdza, że na 100 w ten sposób leczonych pacjentów, u 75 proc. wystąpiło bardzo wyraźne polepszenie. U tych chorych wszystkie inne metody leczenia okazały się bezskuteczne. (NNT-PAP)

# Sześcioraczki u owcy

Wielopłodność u owiec jest zjawiskiem bardzo pożądanym. Przekonano się bowiem, że jedna macierka karmiąca dwojaczki zużywa mniej paszy niż dwie, z których każda dostarcza mleka jednemu jagnięciu. Oczarzone z radością witają nawet i wykoty zrodzone z trójczeków, do syta wykarmionych przez jedną owcę. Prawidłową jednak niespodzianką sprawiła swemu właścicielowi macierka w jednym z gospodarstw angielskich położonych niedaleko Oxfordu. Kocąc się po raz siódmy w swym życiu wydała ona na świat 6 zdrowych i rześkich jagniąt.

Szóstka ta przysporzyła jednak niemało kłopotu. Matka nie mogła ich już wykarmić, pomimo

pieczołowitej opieki i dodatkowych racji pokarmowych. Dwoje z tego bliźniaczego rodzeństwa trzeba było oddać do wyżywienia mamkom. Udało się to szczęśliwie, dodając po jednym z nich dwóm macierkom, z których każda miała tylko jedno własne dziecko.

# Hokus-pokus

Informujemy naszych Czytelników, że nadsyłane zagadki, kalambusy, żarciki itp. w większości bądź nie nadają się do druku, bądź się powtarzają. W związku z tym przestajemy redagować nasz kłęk.

# Na półkach księgarskich

S. Wyspiański: **DRAMATY**. Wydawn. Liter. — Tom zawiera także dramaty, jak: Wyzwolenie, Noc listopadowa, Kłątę i Wessele. Opracowanie Leona Płoszewskiego; przypisy Teresy Podolskiej.

A. Kamiński: **STANOWISKO NIEMIEC NA PIERWSZEJ KONFERENCJI HASKIEJ (1899)**. in-t Zachodni. — Monografia historyczna ukazująca znaczenie obrad, dyplomatyczny sens maskował cele imperializmu niemieckiego w rządach sprawowanych przez cesarza Wilhelma.

Lovell J.: **DZIEWCZĘTA PŁACZA NADAREMNIE**. — Wybór

reportażu z lat 1959/61. Relacje z głównych procesów politycznych i gospodarczych: próby zbieżności, apolekcyjne, rozważania o młodzieży poszukującej własnych szlaków życiowych.

Z. Kuchowicz: **ANEKDOTY FACECJE I SENSACJE OBYCZAJOWE XVII I I. POŁOWY XVIII WIEKU**. Wyd. Łódzkie. — Antologia autentycznych tekstów staropolskich.

E. Kurdybacha: **Z DZIEJÓW LAICYZACJI OŚWIATY**. „Nasza Księgarnia”. — Drugi tom cyklu, poświęcony walce o szkołę świecką.

# Ciekawostki filmowe



Córka znako miliego aktora — Charlie Chaplina — Geraldine, po skończeniu szkoły baletowej występuje w jednym z hallów w Paryżu. CAF

# Rodowód - ważny dokument przy sprzedaży koni za granicę

Ekspert koni roboczych, hodowlanych i sportowych stale wzrasta.

Na terenie województwa rzeszowskiego raz po raz pojawiają się kupcy zagraniczni, szukające konia szlachetnego nadającego się do pracy i sportu.

Odbiorcy zagraniczni wymagają jednak, aby każdy koń posiadał rodowód. Jednym z warunków zakupu jest przedłożenie rodowodu, co pozwala także hodowcy uzyskać wyższą cenę za sprzedawane zwierzę.

Mając na uwadze dobro hodowców, Rzeszowski Związek Hodowców Koni przypomina, aby przy stanowiącej klaczy żądali świadectwa pokrycia. Po urodzeniu zaś źrebca dokonali jego opisu na przeglądzie źrebąt.

Przeglądy takie organizowane są dwa razy do roku wiosną i jesienią. Terminy są za-

wsze podawane do wiadomości wydziałom rolnictwa i leśnictwa przysyłając pow. rad narodowych. Rzeszowski Związek Hodowców Koni prowadzi stałą ewidencję źrebąt, tak po ogierach państwowych, jak i licencjonowanych oraz kartoteki klaczy rejestrowanych.

We własnym zatem interesie hodowców leży posiadanie właściwych dokumentów na hodowane konie.

# Okradli gospode

W ubiegłym tygodniu niezłani sprawy dokonali włamania do gospody Gminnej Spółdzielni w Birzy. Do lokalu dostali się przez piwnicę. Włamywacze ukradli pieniądze pozostawione przez bufetową.

Dochodzenia prowadzi Milicja Obywatelska.

# PRZETARGI

Zakłady Chemiczne „Gamrat” Jasio **OGŁASZAJĄ PRZETARG na dostawę 850 ton mączki drzewnej z drzew iglastych rodz. I KL. A w/w NP-54/C-19001.**

Termin dostawy począwszy od 1 stycznia 1963 roku, sukcesywnie do końca roku. Szczegółowy harmonogram dostaw zostanie podany przy spisywaniu umowy. Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „przetarg na mączkę drzewną” wraz z podaniem warunków dostaw oraz próbkę w ilości 25 kg mączki, należy przesać w terminie do 10 grudnia 1962 r. pod adresem: Zakłady Chemiczne „Gamrat” Jasio. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia 1962 r. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta. K-2550/1

Ogłaszamy przetarg na dostawę 1000 ton pospółki o granulacji od 0-20 mm, zapaszczeniu 35 proc., wytrzymałości 250 z dostawą do Warsztatów Remontowych Męcinka, stacja kolejowa Jedlicze bocznica własna.

Oferty należy kierować pod adresem: Zakład Energetyczny Rzeszów, ul. 8 Marca 4, w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Przetarg dotyczy również dostawców prywatnych. K-2552/3

Spółdzielnia Ogrodnictwo-Pszczelarstwa w Krośnie n/W. **OGŁASZA PRZETARG I, II i III na sprzedaż motocykla marki „Junak” w cenie wywoławczej 15.000 zł oraz przyczepy do motocykla marki „Sum” cena wywoławcza 5.000 zł.** Przetarg odbędzie się w dniu 24 listopada 1962 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni. Powyższe przedmioty są do oglądania codziennie w godzinach od 8 do 12. K-2556/1

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Rzeszów, ul. Zygmuntońska 17, **OGŁASZA PRZETARG NIE-OGRODZONY na zakup i dostawę kruszywa rzeczno:** 5.000 ton żwiru, 20.000 ton piasku, 30.000 ton pospółki do następujących miejscowości: Krosno, Sanok, Olszanica, Gerlice, Jarosław, Łańcut, Mielec, Stalowa Wola.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach składać do dnia 22 listopada 1962 r. w Oddziale Radców Prawnych Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie przy ul. Zygmuntońskiej 17. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 listopada 1962 r. o godz. 13. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta. K-2557/2

# PRACOWNICY POSZUKIWANI

**ELEKTRYKÓW-MONTERÓW, OPERATORÓW dźwigów wieżowych, MALARZY, STOLARZY, BLACHARZY** zatrudni natychmiast Lubelskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Lublinie. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje lubelskie Przedsiębiorstwo Budowlane — Lublin, ul. Jarosława Sławińskiego 13. K-2554/2

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Wodnej w Rzeszowie zatrudni od dnia 1 grudnia br. **MAGISTRA PRAW** w Oddziale Wodno-Prawnym. Może być stażysta. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Gospodarki Wodnej — PWRN ul. Grunwaldzka 19, IV. p., pokój 420. K-2555/3

40 pracowników niekwalifikowanych, monterów wodno-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, spawaczy elektrycznych wysoko kwalifikowanych, pracowników transportu, palacza centralnego ogrzewania, pomocników monterów, pomocników ślusarzy, 2 dozorców — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie Czyżyny — Łęg, ul. Centralna. Dojazd tramwajem nr 5 i 15 do Czyżyn, następnie autobusem nr 121. Przedsiębiorstwo zapewnia pracę stałą, gwarantuje bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. K-2482/7

**OGRODNIKA** zatrudni **MUZEM W ŻARNOWCU**. Konieczne kwalifikacje fachowe, praktyka. Posada dla samotnego. Oferty składać: Muzeum Żarnowiec, p-ta Jedlicze, pow. Krosno n/W. K-2501/3

# OGŁOSZENIA DROBNE

**SPRZEDAŻ**  
GOSPODARSTWO rolne 1,13 ha lub 0,64 ha z zabudowaniami — sprzedam. Zieliński, Wysoka pow. Łańcut. Pg-2327/1

**SPAWARKĘ** elektryczną — transformatorową mało używaną — sprzedam. Wiadomość: Zdzisław Szczep, Rzeszów — Przybyśzówka (Dworzyko). G-1936/1

**RÓŻNE**  
300 matrymonialnych ofert: informacja — otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elekoralna 11, „Syrenka”. K-2488/8

**GARBUSZE**, farbuje wszelkie skóry futrzane. Zaświadczenia konieczne. Zygryd Kopaczewski Słupca, Warszawska 32, tel 123 (woj. poznańskie). K-2417/8

**LOKALE**  
GARAŻ wynajmę. Lorenc, Przemysł. Mokra nr 6. Pg-2331/1

**PRACA**  
POMOC do prowadzenia domu u lekarza potrzebna. Wiadomość: Ignacy Paszek, Walbrzych ul. Świdzka 16 m. 2, woj. wrocławskie. Pg-2328/1

**POMOC** domowa, chętnie ze znajomością gotowania, do małego gospodarstwa rolnego pod Warszawą — potrzebna. Dobre warunki. Oferty 18856 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. K-2545/2

**ZGUBY**  
UNIEWAŻNIA się dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego marki „Zuk” nr rej. RA 9198 wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. PRN w Jarosławiu. K-2541/3

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu** wydzierżawi natychmiast szopę lub barak na opakowanie na terenie miasta. Warunki dzierżawy prosimy zgłaszać do Działu Administracji ul. Kraszewskiego 30 31a. K-2528/2

# MODA WŁOSKA...

W kawiarni „Stolica” odbył się pokaz mody włoskiej, podczas którego zaprezentowano kolekcję liczącą przeszło 60 modeli, zawierającą całe wachlarz odzieży męskiej.

Na zdjęciu: płaszcz jesienno-wiosenny męski.

CAF — fot. Miedza







Czwartek 15 listopada 1962 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 81 pl. Wolności Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Czwarty - godz. 19

ODCZYTY

Spotkanie z uczestnikami walk o wyzwolenie społeczne - WDK, sala nr 30 II p. godz. 18

Architektura gotycka Europy Zachodniej - sala odczytowa - Muzeum, ul. 3 Maja - godz. 18

KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) - Miłość Aloszy (panorama - radz. 1. 14) godz. 16, 18, 20

GOPLANA (Staromieście) - nieczynne

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Zmartwychwstanie - II ser. (radz. 1. 18) godz. 17 i 19

PRZEDOWNIK (ul. Petrowskiego) - Opowieść północna (radz. 1. 16) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Ten, który wrócił (radz. 1. 12) godz. 17, 19

WDK (ul. Okszel) - Kwiat na śniegu (radz. 1. 12) godz. 15, 18 i 20, 15

ZORZA (ul. 3 Maja) - Tata, mama, córka i zięć (radz. 1. 14) godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM II Program dnia: 8.17 13.40 Wiadomości: 8.50 7.30 8.30 13.00 15.00 19.00 21.50 8.50 Polskie melodie ludowe 10.40 Z cyklu: Spiewamy pieśni i piosenki 10.25 Melodie paryskie 11.00 Koncert muzyki polskiej 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Tańce symfoniczne 13.25 Dwie królowe 13.45 Melodie z komedii muzycznych 14.35 Publicystyka międzynarodowa 14.45 Bieżąca sztafeta 15.30 Dla dzieci - aud. Uczmy się recytować 16.35 Utwory fortepianowe 17.15 Ekonomiczny problem tygodnia 18.05 Koncert rozrywkowy 18.50 Uniwersytet Radiowy "Stare i nowe państwa Czarnej Afryki" 19.30 Rozmowy literackie 20.30 Muzyka taneczna. (Radio zastrzega sobie zmiany programu).

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR 16.05 Nasz mikrofonik 16.15 Piosenki kowbojskie 16.30 Postęp techniczny w geofizyce - komentarz 16.40 Chwila muzyki 16.45 Audycja oświatowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY 8.55 Dla szkół - Język polski (kl. IX) "Dzieje dramatu" - Sofokles "Antygona" 18.45 Dla szkół - Historia (kl. VII) Tajemnica starej kopcałki 17.30 Dla dzieci: 1. Co zobaczymy, 2. Miś z ołdka 18.05 Cień 18.35 Na półkach księgarskich 18.55 Studenci - reportaż 20.00 Dobranoc 20.35 1000 taktów muzyki 20.35 Fakty i poglądy 21.10 Teatr Kobra "Skarb wujaszków".

W SZYSTKICH opanowała gorączka zimowych zakupów. Nic dziwnego, zima za pasem. Ponieważ najbardziej marznie się "od nóg", największy ruch zanotowano w sklepach z obuwem. A oto spostrzeżenia naszego reportera ("uzbrojonego" w obiektyw) z tych właśnie sklepów.

mają w środku... flanelę. Nie ma już dziecięcych bucików z kozuszkami, "kończą" się również i botki męskie. Nie lepiej zaopatrzone są sklepy obuwnicze PSS. Nawet bezpośrednie kontakty ze spółdzielniami pracy, niewiele tu pomogły, gdyż nie produkują one typowego obuwia zimowego.

# Na błoto... najlepsze śniegowce

"Pantofelek" sklep z obuwem damskim przy ul. Grunwaldzkiej, od soboty aż do wtorku był dosłownie oblegany przez kupujących. Pod ich naporem pękały szyby i ustępowały lady sklepowe. Zrozpaczona kierowniczka wezwała na pomoc milicję. A wszystko z powodu 60 (stawnie sześćdziesięciu) par modnych damskich kozaczek z "Radoskóru". Błyskawicznie rozsprzedano również ponad 700 par poszukiwanych już od marca (!) śniegowców. W sklepie z obuwem męskim przy ul. 1 Maja (również MHD) panowie kupują z konieczności to co jest i mają

Jak informuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, sklepy otrzymują jeszcze w tym roku (głównie w grudniu) niewielką ilość zimowego obuwia damskiego (botki i kozaczki) i męskiego, produkcji krajowej i z importu. Nie będą to niestety poszukiwane przez wszystkich kozaczki z "Radoskóru". Nie ma również nadziei na śniegowce. Najsmutniejsze jest jednak to, że hurtownie i handel detaliczny nie pierwszy już raz w okresie jesienno-zimowym stają przed podobnym problemem i nadal nie mogą go jakoś rozwiązać. (rb)



chyba rację, bo nawet w "Galluxie" nie ma dla nich ciepłego zimowego obuwia. W "Chelmku" ukazały się wczoraj w sprzedaży kozaczki damskie zamszowe i skórzane w cenie od 240 do 270 zł tych, ale zamiast kozuszk

## Spotkanie z architektami

Dziś o godz. 17 w sali kolumnowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się spotkanie architektów z mieszkańcami Rzeszowa i okolic. Wezmą w nim udział między innymi: główny architekt wojewódzki - inż. Henryk Michalski oraz przedstawiciele Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury z Warszawy, i Stowarzyszenia Architektów Polskich w Rzeszowie. Organizatorzy proszą mieszkańców o wcześniejsze przybycie i zapoznanie się z wystawą projektów architektonicznych miasta i województwa. (rb)

## Do komisji sanitarnej

### Słodkie zapasy w niebezpieczeństwie

Ob. J. C. kupiła w kiosku u zbiegu ulic Asnyka i H. Sawickiej kakaowe cukierki. Wybrała się właśnie w podróż... i bardzo liczyła na te "słodkie zapasy". Niestety, przy bliższym oglądnięciu ów słodki towar okazał się niejadalny. Już bowiem wcześniej zasmakowały w nim... robaczki. Cukierki wyprodukowała Warszawska Spółdzielnia Inwalidów im. Świerczewskiego. W kilka dni potem do redakcji "wptynęły" inne słodycze z podobnym "nadzieniem". Tym razem są to andruty, czyli tzw. kostka śmietankowa produkcji Zakładów Przemysłu Cuklerniczego "Olza" w Cieszynie. Andruty zakupił ob. M. M. w sklepie MHD przy ul. Chodkiewicza. Zarobaczyłone cukierki trafiły (na naszą interwencję) do Miejskiej Stacji San. Epid. Tam też prześlemy kolejni "ekspnat". Sprawa jest jednak o tyle poważna, że nie są to bynajmniej jedne "okazy". Spodziewamy się, że władze sanitarne wyciągną z tego odpowiednie wnioski. Chodził przede wszystkim o gruntowną lustrację zapasów słodkiego towaru. Dokładna analiza wykazę zapewne po czyjej stronie winą: producenta czy też nieodpowiedniego przechowywania. A jednym z wniosków powinien być chyba postulat, by na niektórych słodkich artykułach umieszczano również okres gwarancyjny towaru, czyli tzw. datę ważności.

## Dziś odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Dziś o godz. 14 - obok budynku przy ul. Szopena 61 odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji XX rocznicy powstania PPR. W domu tym w 1942 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Okręgowego PPR. Odsłonięcia tablicy dokona uczestnik tego posiedzenia, członek KC, I sekretarz KW PZPR - tow. Władysław Kruczek.

Komitet Miejski zaprasza na tę uroczystość b. działaczy rewolucyjnych z KPP i PPR, aktyw partyjny, młodzież i mieszkańców miasta.



Oprócz kozaczek, wielką popularnością cieszą się również botki na kozuszkę. Szkoda tylko, że nie ma wszystkich rozmiarów.

Przez kilka dni w rzeszowskim "Pantofelku" sprzedawały atrakcyjne kozaczki z "Radoskóru". Amatorom było bardzo dużo. Fot. R.B.

## Wieczór poezji

Na słowa uznania zastąpiły aktorzy teatru im. Wandy Sienkiewicza - realizując zobowiązanie podjęte z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, zorganizowali oni w Salonie Wydawnictwa Własnych "Książki i Wiedzy" wieczór poezji pt. "Rewolucja i poezja". Liczne zgromadzenie rzeszowlanów z zainteresowaniem wysłuchało utworów wybitnych pisarzy i poetów: Zeromskiego, Brechta, Maja-Kowalskiego, Broniewskiego. Duże zainteresowanie wzbudziły wiersze młodego poety radzieckiego - Jewtuszenki. Recytowano również wiersze poetów południowoamerykańskich, afrykańskich. Kilka z tych wierszy przełożył mgr Jerzy Pleśniarowicz. W swoim słowie wstępnym scharakteryzował on twórczość poetów, których wiersze recytowali: Anna Pasiutówna, Tadeusz Czarnowski, Ryszard Fischbach, Józef Jachowicz, Julian Terajewicz i Wincenty Zawirski.



ANI CHLEBA ANI KSIĄŻKI

Redaktorze, jak zdążyliście chyba zauważyć z pieczywem mamy ostatnio trochę kłopotu. Wpadasz np. zjadaczku chleba do sklepu, a pieczywa albo jeszcze nie ma albo... już nie ma. Wczoraj wydało mi się, że trafiłem na odpowiedni moment. Do sklepu PSS przy ul. Asnyka przywieziono właśnie cały wóz świeżego chlebusia. Była dokładnie godzina 9.20. Trębę to późno, jak na pierwszy "ranny" transport pieczywa, ale za "dziwartuchną razowia" gotowa byłam wszystkim wybaczyć. Niestety, sprzedawczyni nie pozwoliła wprowadzić w czyn moich szlachetnych zamierzeń, oświadczając, że nie sprzeda ani kromki, dopóki nie odbierze całego transportu pieczywa. Chciałam się więc zadowolić przynajmniej książką zażaleń, ale i tej mi nie udostępniono... bo książka u kierowniczkę - to nie powinno być zażaleń. Wpisuję się więc do waszego "telefoniku". Z poważaniem J. Ch.

W OBAWIE PRZED "DWOJKĄ"

Drogi Redaktorze, wiem, że szybko i sprawnie załatwian

cie wiele spraw. Pomóżcie i mnie. Chodzę do szóstej klasy szkoły podstawowej w Rzeszowie. Od wakacji mimo usilnych starań nie udało mi się zdobyć podręcznika matematyki opracowanego przez A. Rusieckiego i W. Schajera. Jak zatem przygotować się do lekcji? Wybaczyć mi nie z tych kłopotów w przeciwnym bowiem razie na półroczu grożą mi "dwójki".

NA CZEKAJU BEZ ZMIAN

Prosimy was Redaktorze zrobić coś, interweniujcie u władz miasta, radzicie, ratujcie - bo doprawdy nie możemy żyć dłużej w takich warunkach. Z miejskiego śmietnika nadal unoszą się tumany kurzu, pyłu, a co najgorsze "zapachy" nie do zniesienia. Mimo ciągłych interwencji i obietnic nie możemy się "dobić" by usypisko śmieci zasypywano systematycznie grubszą warstwą ziemi, a tak że by zasadzono tu drzewka. Jest to historia stara, jak sam miejski śmietnik i wy daje nam się, że ktoś odpowiedzialny powinien wręczyć położy temu kres. Przy okazji jeszcze jedna mała uwaga - ulica wzdłuż cmentarnego muru pozabawiona jest zupełnie oświetlenia... a teraz takie długie, ciemne wieczory.

## Podróże po kulturze...

DEŁUGA SERIA rozlicznych narad, posiedzeń, rozmów i dyskusji, odbytych w rozmaitych instytucjach i na różnych szczeblach poprzedziła i w tym roku - jak zawsze zresztą - rozpoczęcie sezonu kulturalno-oświatowego w naszym mieście. W ich rezultacie powstał program, który poszczególne instytucje kulturalne, kluby i świetlice mają realizować w przedziale lat 1962/63 dla zaspokojenia potrzeb obywateli. Dwa dni temu program ten raz jeszcze przedyskutowano na łącznym posiedzeniu Sekcji Kultury KM PZPR i Komisji Kultury

MRN, w którym wzięli także udział dyrektorzy ważniejszych placówek kulturalnych. Aczkolwiek przedstawione tam plany nie były jeszcze kompletne, można było sobie wyrobić na tej podstawie jakiś pogląd na sprawę przygotowania i możliwości naszych instytucji w obecnym sezonie. Co zatem nowego czeka nas

stwierdzić, że placówki kulturalne naszego miasta dobrane się przygotowały do tegorocznego szczytu. Rewelacją co prawda nie będzie (z wyjątkiem może wizyty "Brasiliany", zaproszonej przez Estradę), będzie za to dużo poważnej pracy, która zasięgiem swoim obejmie znaczną część mieszkańców grodu. Program przewidzianych imprez jest dość gęsty, nie powinno ich zabraknąć. Oby tylko bieżąca informacja o nich była wystarczająca! Nie zapomniano także o atrakcyjnych formach samokształcenia, szczególnie w WDK, który w tym zakresie pracuje przecież prawie wyłącznie dla potrzeb miasta. Szczególnie cieszy to, iż kulturalna ofensywa w okresie jesienno-zimowym nie ograniczy się tylko do śródmieścia, że wiele przewidzianych imprez zlokalizowano na peryferiach.

O aktualnych i chyba bardzo ciekawych szczegółach działalności kulturalnej poszczególnych placówek: dobrych, gorszych i zupełnie złych, o ich pracy w zaciętym ubiorku sezonu będziemy pisać obszerniej w całym cyklu informacji. (sf)

NOWINY RZESZOWSKIE - piśmie codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe "Nowiny Rzeszowskie" - RSW "Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2654, 2657, redaktor naczelny 4773, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4616, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4644, dział inf. 6258, sekretarza redakcji i wysyłki 4614, dział inf. centrala. Odświasty redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2706, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 19/1, tel. 234. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i prenumeraty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury "Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PPK i OM Rzeszów nr 9-4-465 PPK i "Ruch" w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-1238